

Jednoznaczna opinia grafologów: podpisy Wałęsy w teczce TW "Bolek" są prawdziwe.



Po przeprowadzeniu opinii - ona zawiera 235 stron - w naszej ocenie jest kompleksowa i spójna. Wnioski są jednoznaczne i nie pozostawiają wątpliwości. Odrębne zobowiązanie o podjęciu współpracy zostało w całości nakreślone przez Lecha Wałęsę. Pokwitowania odbioru pieniędzy zostały nakreślone przez Wałęsę

— powiedział prok. Andrzej Pozorski na specjalnej konferencji w IPN.

Jak mówił prezes IPN dr Jarosław Szarek, Instytut od wielu lat bada historię i dzieje „Solidarności”. Przypominał również o książce „SB a Lech Wałęsa” autorstwa Sławomira Cenckiewicza i Piotra Gontarczyka.

Z dokumentów wynikało, że Lech Wałęsa był TW „Bolek” - donosił na swoich kolegów i brał za to wynagrodzenie. To zostało w tej książce w 2008 roku udowodnione. Publikacja tej książki wywołała kampanię nienawiści wobec IPN i autorów. Nie było obelgi, której nie użyto - głównie wobec prezesa Janusza Kurtyki. (...) To był rok 2008 - od tego czasu nie pojawiła się żadna naukowa publikacja, która kwestionowałaby wyniki badań zawarte w tej książce. Nie pojawiła się, bo nie mogła się pojawić - te badania były przeprowadzone z pełną rzetelnością przez obu autorów

— tłumaczył Szarek.

Z kolei Andrzej Pozorski - dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i zastępca Prokuratora Generalnego - mówił o śledztwie w sprawie fałszowania akt.

Podstawą były wypowiedzi Lecha Wałęsy, który mówił, że znalezione dokumenty w domu Czesława Kiszczaka były fałszowane. Prezydent po ujawnieniu tych dokumentów wielokrotnie podkreślał, że nigdy nie współpracował z SB, nie pobierał wynagrodzenia i nie składał żadnych donosów. Jednocześnie był prezydent wskazywał, że to funkcjonariusze SB pisali za niego donosy. (...) Prowadzone postępowanie zmierza do wyjaśnienia, czy

zabezpieczone dokumenty noszą ślady podrabiania lub przerabiania, a jeżeli tak, to kto dopuścił się fałszestwa

— podkreślił.

Pozorski zaznaczył, że Wałęsa został przesłuchany w tej sprawie - zaprzeczył jakiegokolwiek współpracy z SB, nawet po tym, gdy pokazano mu teczki, pokwitowania odbioru pieniędzy, donosy i podpisy.

Świadek oświadczył, że to nie jego pismo

— ocenił.

Biegli grafolodzy z Instytutu Ekspertyz Sądowych z Krakowa ocenili dokumenty zawarte w teczce pracy i teczce personalnej TW „Bolek”.

Dysponowali szerokim materiałem porównawczym, który sporządził Lech Wałęsa. Dokumenty z zakładów pracy, urzędu stanu cywilnego, Kancelarii Prezydenta, etc. W trakcie prowadzonych badań przez biegłych zwrócili się oni do prokuratora o uzupełnienie materiału porównawczego. (...) **Po przeprowadzeniu opinii - ona zawiera 235 stron - w naszej ocenie jest kompleksowa i spójna. Wnioski są jednoznaczne i nie pozostawiają wątpliwości. Odręczne zobowiązanie o podjęciu współpracy zostało w całości nakreślone przez Lecha Wałęsę. Pokwitowania odbioru pieniędzy zostały nakreślone przez Wałęsę**

— dodawał.

Również spisane donosy badane przez grafologów zostały nakreślone przez Wałęsę.

W konferencji udział wzięła także Pani dr hab. Maria Kała – Dyrektor Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. Jana Sehna w Krakowie, która mówiła o szczegółach badania.

Lech Wałęsa wszedł na drogę autodestrukcji i tą drogą kroczy do dnia dzisiejszego

— powiedział dr Jarosław Szarek.

Dodawał, że nie ma wątpliwości co do tego, że teczka dotyczy Wałęsy i że to właśnie były prezydent współpracował z SB w latach 70.

OPINIA:

Opinia biegłych z zakresu badania pisma ręcznego, zlecona w ramach postępowania karnego, prowadzonego w sprawie podrobienia dokumentów z lat 1970–1976, dotyczących domniemanej współpracy Lecha Wałęsy ze Służbą Bezpieczeństwa PRL wykazała, że dokumenty są autentyczne.

Opinia ta jest jednoznaczna, kompleksowa i spójna, a zawarte w niej wnioski nie pozostawiają żadnych wątpliwości. Opinia będzie przedmiotem dalszego postępowania prowadzonego przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku.

Śledztwo zostało wszczęte 25 lutego 2016 roku w związku z publicznymi wypowiedziami Lecha Wałęsy, że materiały dotyczące tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Bolek”, odnalezione w domu byłego ministra spraw wewnętrznych PRL Czesława Kiszczaka, zostały sfalszowane. Celem postępowania jest sprawdzenie, czy doszło do przestępstwa polegającego na podrobieniu tych dokumentów w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i kto ewentualnie je popełnił. Lech Wałęsa ma w śledztwie status pokrzywdzonego.

Aby zweryfikować autentyczność dokumentów znalezionych w domu Czesława Kiszczaka, prokuratorzy zwrócili się o wydanie ekspertyzy z zakresu pisma ręcznego do renomowanego Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. Jana Sehna w Krakowie. Zespół biegłych poddał analizie 158 dokumentów pochodzących z teczki personalnej i teczki pracy tajnego współpracownika SB o ps. „Bolek”, w tym sporządzone odręcznie 21 grudnia 1970 roku zobowiązanie do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, ponadto 117 stron doniesień spisanych odręcznie przez agenta o pseudonimie „Bolek” oraz 17 odręcznych pokwitowań odbioru pieniędzy przez agenta o ps. „Bolek” za przekazywane Służbie Bezpieczeństwa informacje, jak też figurujące pod tymi dokumentami podpisy: „Lech Wałęsa”, „Lech Wałęsa Bolek” i „Bolek”.

Biegli dysponowali obszernym materiałem porównawczym w postaci 142 dokumentów, które w okresie od 1963 roku do 2016 roku sporządził lub podpisał Lech Wałęsa. Były to m.in.:

— dokumenty sporządzane w latach 1963–2013, związane z wydaniem Lechowi Wałęsie — dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracji samochodu;

— dokumenty z Gdańskiego Zarządu Nieruchomości Komunalnych z 1972 roku;

— dokumenty z Fabryki Urządzeń Budowlanych „ZREMB” w Gdańsku z lat 1976–1980;

— akta osobowe Lecha Wałęsy pochodzące ze Stoczni Gdańskiej za lata 1978–1996;

— akta paszportowe Lecha Wałęsy, w których znajdowały się dokumenty sporządzone przez Lecha Wałęsę w latach 1980–1989;

— dokumenty przechowywane w Kancelarii Prezydenta RP, pochodzące z lat 1989–1995;

— dokumenty podpisywane w 2016 roku przez Lecha Wałęsę w śledztwie S 18.2016.Zk Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku; Dodatkowo biegli przeanalizowali dokumenty sporządzone odręcznie przez 10 funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, których dane widnieją w teczce pracy i teczce personalnej agenta o pseudonimie „Bolek”.

Efektem prowadzonych od 20 maja 2016 do 23 stycznia 2017 roku badań jest licząca 235 stron opinia biegłych, którzy kategorycznie i bez wątpliwości ustalili, że:

— odręczne zobowiązanie o podjęciu współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa z 21 grudnia 1970 roku zostało w całości nakreślone przez Lecha Wałęsę;

— 17 odręcznych pokwitowań odbioru pieniędzy za przekazane funkcjonariuszom SB informacje zostało w całości nakreślonych przez Lecha Wałęsę; pokwitowania te powstały między 5 stycznia 1971 roku a 29 czerwca 1974 roku i opiewały na łączną kwotę 11 700 zł;

- 29 odręcznych doniesień tajnego współpracownika, sporządzonych i podpisanych kryptonimem „Bolek”, zostało w całości nakreślonych przez Lecha Wałęsę;
- 5 odręcznych doniesień tajnego współpracownika, nieopatrzonych kryptonimem bądź innym podpisem, także zostało nakreślonych przez Lecha Wałęsę;
- 6 odręcznych doniesień tajnego współpracownika zostało sporządzonych przez Lecha Wałęsę, natomiast kryptonim „Bolek” na tych doniesieniach został nakreślony przez ustalonych funkcjonariuszy SB;
- jedno odręczne doniesienie składające się z sześciu stron zostało sporządzone przez ustalonego funkcjonariusza SB, natomiast opatrzone na każdej stronie kryptonimem „Bolek”, nakreślonym przez Lecha Wałęsę;
- jedno odręczne doniesienie tajnego współpracownika zostało sporządzone i opatrzone kryptonimem „Bolek” przez ustalonego funkcjonariusza SB.

W toku postępowania prowadzonego przez prokuratorów pionu śledczego IPN Lech Wałęsa, przesłuchany w charakterze świadka, zaprzeczył, aby był autorem zobowiązania do podjęcia współpracy z SB i innych okazanych mu dokumentów z teczki pracy i teczki personalnej agenta o pseudonimie „Bolek”. Zeznał, że nigdy nie współpracował ze Służbą Bezpieczeństwa PRL, nie podpisał żadnego pokwitowania odbioru pieniędzy od SB, nie sporządził też żadnego doniesienia.

Jako osoba mająca w prowadzonym postępowaniu status pokrzywdzonego Lech Wałęsa ma prawo zapoznać się z opinią biegłych i odnieść się do zawartych w niej wniosków.

Ekspertyzę teczki TW „Bolek” zlecono w ramach śledztwa prowadzonego przez białostocki pion śledczy IPN w sprawie podejrzenia poświadczenia nieprawdy przez funkcjonariuszy SB w dokumentach „Bolka”, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej.

W dokumentach tych, które w ubiegłym roku znaleziono po śmierci gen. Czesława Kiszcza w jego domu, jest m.in. odręcznie napisane zobowiązanie do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, podpisane: Lech Wałęsa „Bolek”.

Prokuratura IPN w Białymstoku wszczęła śledztwo w lutym 2016 roku po pierwszych wypowiedziach Wałęsy o sfałszowaniu akt z teczki, m.in. pokwitowań odbioru pieniędzy. Po tym jak w kwietniu Wałęsa zanegował autentyczność okazanych mu dokumentów rękopiśmiennych TW „Bolka” z teczki, IPN zlecił ekspertyzy z dziedziny pisma porównawczego. Biegli Instytutu Sehna prowadzili badania z dziedziny pisma porównawczego dotyczące teczek TW „Bolek” od maja 2016 r.